

PRENUMERATA MIESIĘCZNA 700 H. Z dostawą w miejscu lub przesyłką pocztową 800 H. Za granicą 1600 H.
 REDAKCYA I ADMINISTRACYA: Lwów, ul. Sokoła 4. Telef. Red. 15. — Telef. Admin. 291.

GAZETA

CENA POJEDYŃ-
 CZEGO NUMERU 30 Mk.

Wychodzi codziennie o godzinie 6-tej rano.

PORANNA

Nr. 6403

Lwów, środa 7 czerwca 1922.

Rok XIII

Dni życia Lenina policzone. 19-ty trup przy ul. Krakowskiej l. 8.

Warunek Francji uczestniczenia w konferencji haskiej.

Rosja musi cofnąć swój memoryał z d. 11 maja br.

Paryż, 5. czerwca.
 (PAT). Pisma donoszą, że memoryał francuski dotyczący konferencji haskiej zaznacza, iż obrady z Rosyanami należy uzależnić od cofnięcia

memoryału rosyjskiego z dnia 11. maja br. Memoryał francuski zaznacza dalej, że konferencja w Hadze ma się składać z samych tylko rzeczoznawców.

borczej. Strzeże on naszych praw i czuwa nad wolnem życiem naszych ognisk domowych. Stoi on na posterunku, lecz nigdy pierwszy nie da ognia. Niech jednakże nikt nie oczekuje od niego wyrzeczenia się traktatu, którego podpisanie uzyskał w tak wielkim trudzie. Gotów jest on tych traktatów bronić i czuwać nad ich wykonaniem.

NARÓD POLSKI — ŻOŁNIERZOWI FRANCUSKIEMU.

Metz, 5. czerwca.

(PAT). Z okazji odsłonięcia pomnika żołnierza francuskiego, polski konsul gen. w Strassburgu Deresiński złożył hołd żołnierzowi francuskiemu w imieniu narodu polskiego. Świat cały — zaznaczył mowca — będzie zawsze wspominać z wdzięcznością o bohaterkim żołnierzu francuskim, bez względu na jego stopnie służbowe. Polska ma specjalne powody do czci dla żołnierza francuskiego, albowiem dzięki współpracy generała Veiganda, żołnierz polski odparł najedźcę (żywe oklaski, oraz okrzyki „niech żyje Polska“) konsul wznosił okrzyk na cześć żołnierza francuskiego „niech żyje armia francuska, czuwająca nad pokojem świata“.

NIEMCY NIE ZAPOMINAJĄ O G. ŚLĄSKU.

Berlin, 5. czerwca.

(PAT). Ebert ogłosił z okazji przeprowadzenia podziału Górnego Śląska proklamację, w której oświadczył, że Liga pomocy dla Górnego Śląska przyczyni się w wielkich rozmiarach do odbudowy części Górnego Śląska, przyznanej Niemcom.

ZABURZENIA W IRLANDYI.

Belfast, 5. czerwca.

(PAT). Wojska angielskie zaatakowane przez buntowników w miejscowości Pettige na granicy irlandzko - ulsterskiej, odpowiedziały na atak ogniem z dział. Wojska buntownicze po kilkumiesięcznej walce ratowały się ucieczką. Anglicy wzięli do niewoli wielu jeńców i zdobyli znaczny materiał wojskowy. Posiłki angielskie, zwłaszcza artyleria, przybywają w dalszym ciągu do Irlandyi.

PLACHTY nieprzemakalne

Plótna impregnowane i surowe

PLACHTY ŻNIWNE

poleca 5890

Fabryka N. ZEMSZ

Warszawa, Białostocka 38, telef. 29-86 i 35-88

Adres telegraficzny: Brezent — Warszawa.
 Rok założ. 1893

Zagranica o stosunkach ekonomicznych w Polsce.

Wiedeń, 5. czerwca.

(PAT). „Reichsbote“ zamieszcza artykuł dra Augusta Stefana, byłego gubernatora Rusi przykarpackiej, przedstawiający stosunki w Polsce. Dr. Stefan zaznacza, iż w ciągu ostatnich 2 lat pobytu w Polsce, miał sposobność stwierdzić, że doniesienia zagraniczne o niedomaganiach ekonomicznych Polski są bezpodstawne. Polska podnosi się szybko, ma dobrą armię, a handel i

przemysł rozwija się w szybkim tempie. Administracja jest dobra, koleje funkcjonują sprawnie. Mimo trudności walutowych, istniejących w Europie środkowej i wschodniej, waluta polska stabilizuje się. W końcu zaznacza dr. Stefan, że istnieją wszelkie dane, pozwalające przewidzieć, iż Polska stanie się wkrótce poważnym czynnikiem siły w Europie wschodniej.

UROCZYSTOŚCI NA CZĘŚĆ ŻOŁNIERZA FRANCUSKIEGO W METZU.

Metz, 5. czerwca.

(PAT). W mowie wygłoszonej z okazji odsłonięcia pomnika żołnierza francuskiego, Poincare przypomniał fakt zburzenia przez ludność w parę dni po zawieszeniu broni, konnej statuy Fryderyka Wilhelma I, który od 28 lat wywoływał nieustannie przed oczami mieszkańców Metz okropności inwazyi niemieckiej. W dalszym ciągu

przemówienia Poincare zaznaczył, że żołnierz, któremu hołd składa miasto Metz, jest bezimienny, jak ów żołnierz nieznan, którego zwłoki spoczywają pod arkadami łuku tryumfalnego. Obaj żołnierze są nosobieniem wielu milionów Francuzów, którzy ocalili Francję i uwolnili ujarzmionych. Przemówienie swe zakończył Poincare w te słowa: Żołnierz, który stoi przed nami w tak pięknej postawie żołnierskiej, nie jest groźny dla nikogo i nie symbolizuje ducha agresyi, ani idei za-

Wszelkie przybory do podróży Walizki, Kufry, Torby
Necessery i t. p.
 Poleca „NERPA“ Lwów, Legionów 17, Gmach Ziemskiego Banku Kredytowego.
 WYROB. WIEDEŃSKIE! 4262 SPRZEDAŻ DETALICZNA I HURTOWNA!

Oddział Likwidacyi Demobilu Wojskowego sprzedaje

312 samochodów, 35 karoseryi, wołniarki, traktor, pług motorowy, lokomobile, motory, kotwice, obręcze, osie, łózka żelazne, piroluzyt i różne farby

Lokomobile i traktor parowy

Odzież i bieliznę

Uprząż, autoklaw, sieczkarnię i worki

w Warszawie

we Lwowie

w Pińsku

w Lublinie

Szczegóły patrz:

„Demobil“, zeszyt 35-ty.

Termin składania ofert 21. czerwca 1922 r.

5955

Dni żywota czerwonego cara policzone.

Lenin chory na przekrwawienie mózgu. — Następstwa zamachu rewolwerowego z przed 3 lat. — Niema nadziei utrzymania satrapy przy życiu.

Ryga, 5. czerwca.

Przedostające się okólnymi drogami wieści z Rosyi stwierdzają jednomyślnie, że w stanie zdrowia Lenina nastąpiło w ostatnich czasach znaczne pogorszenie.

O chorobie satrapy sowieckiego opowiadano już przed rokiem, jednakże bezwzględna tajemniczość, jaką bolszewicy przywódcy otaczali i otaczają dotąd wszystko co zdarza się wewnątrz prastarych murów moskiewskiego Kremlu, uniemożliwiała zaczerpnięcia informacji u źródła. Pomimo to cała zagranica dowiedziała się, że nieudany zamach na życie „czerwonego cara“, wykonany przed niespełna 3 lata, nie był w rzeczywistości nieudany. Lenin — jak wiadomo — otrzymał wówczas postrzał w szyję, napozór nie niebezpieczny. Jednakże lekarze rosyjscy nie odważyli się na przedsięwzięcie operacji dla usunięcia kuli.

Dopiero po upływie 2 lat, w pierwszych miesiącach bież. roku, gdy stwierdzono, iż pozostawienie tej kuli w ciele powoduje komplikacje mózgowe, bardzo niebezpieczne, postanowiono za wszelką cenę wydobyć ją. W tym celu sprowadzono z Berlina dwóch najznakomitszych chirurgów niemieckich, którzy — jak to ogłosił przed paru miesiącami urbi et orbi urzędowy komunikat sowiecki — dokonali operacji nadzwyczaj szczęśliwie.

Dziś okazuje się, że komunikaty sowieckie, o ile dotyczą czerwonych władców, ni-

czem nie różnią się od komunikatów b. ministrów carskiego dworu. Jak tam, tak i tu zacierają się prawdę, aby nie wywoływać popłochu, a raczej uniknąć niepożądanych następstw w postaci przewrotu politycznego.

Operacja nie sprowadziła w stanie zdrowia Lenina żadnych zmian na lepsze. Car bolszewicki coraz to częściej począł zdradzać objawy jakiejś choroby mózgowej, o której oficjalnie mówiło się jako o przemęczeniu; w rzeczywistości zaś cały skomunizowany Kreml wiedział, że jest to stan poważny, lada dzień przynieść mogący katastrofę.

Na chwilę tę nie czekano długo. Przed kilkunastu dniami Lenin uległ nagle udarowi mózgu, spowodowanemu przekrwawieniem naczyń mózgowych. Okoliczność ta, jak i oświadczenie lekarzy, iż niema żadnej nadziei uratowania pacjenta, spowodowała wreszcie, że z za murów Kremlu poczęto zlekka rozpowszechniać nieurzędowe wieści o poważnej chorobie naczelnika sowieckiego rządu. Wieści te mają stopniowo przygotowywać opinię publiczną zarówno w Rosyi jak i zagranicą na możliwość blizkiego rozstania się z tym światem czerwonego cara.

Że jednak rozsiewa się je rozmyslnie z opóźnieniem, przeto kto wie, czy w tej chwili satrapa rosyjski nie zdaje już przed Najwyższym Sędzią porachunków ze swych nieprzeznaczonych zbrodni.

Zamordowanie barona w mieście Roman w Rumunii.

(Korespondencya „Gazety Porannej“).

Czerniowce, 4. czerwca.

W nocy z 25. na 26. maja br. zostali zamordowani właściciel dóbr Kapri i jego przyjaciel Grigori Baroncea. Kapri pochodził ze znanej, bardzo zamożnej rodziny bukowińskiej bar. Kaprów, która po wkroczeniu Austryaków wywędrowała z Bukowiny do Mołdawii. Zamordowany przekroczył 90 rok życia, cieszył się jednak stosunkowo ażeżkiem zdrowiem. Był on ojcem b. posła i prefekta (starosty) miasta Roman George Kapri, któ-

ry przed kilku dniami wyjechał do Berlina. Na trop morderstwa wpadła policja, która zastała drzwi zewnętrzne, prowadzące do willi br. Kapri otwarte. W sypialni znalazła br. Kapri przeszytego pięciu ranami, pochodzącymi od sztyletu. Baroncea, przyjaciel jego, który leżał w łóżku w przyległym pokoju, miał jedną tylko ranę na ciele, ale również śmiertelną. Policja przyaresztowała służącą i większą ilość służby męskiej.

Odsłonięcie pomnika poległych kadetów.

Lwów, 6. czerwca.

(p.) Rok już minął, jak od śląskich rubieży, z ziemi plebiscytowej, buchnął ogień powstania.

Rząd i wojsko, ze względów polityki międzynarodowej pomocy udzielić nie mogli. Ale co gorętsze zrywało się i biegło na ochotnika, pomnażało szeregi powstańcze. I ci najmłodsi, korpus kadetów we Lwowie i Modlinie, zrzucili mundury szkolne, by pod szarą bluzą robotnika nieść swoje gorejące zapałem męstwo na obronę Górnego Śląska.

Siedmiu z nich padło w tej potrzebie, a ciała ich spoczęły tam na kresach, groby ich pieznanne, może niejeden po tantej stronie kordonu granicznego ziemi, o którą walczyli.

Dzień wczorajszy został przez Komendę Korpusu Kadetów obrany na żałobną lecz nacechowaną zarazem dumą uroczystość, odsłonięcia pomnika ku czci swych wychowanków, poległych w śląskiej potrzebie.

O godz. 9-tej rano na rozległym boisku lwowskiej Szkoły Kadetów uszykowali się w oddziałach pod bronią wychowankowie ząkładu, na prawem skrzydle w sprawnym szyku stanęło Sokolstwo z prez. Borowcem, na lewem muzyka 19 p. p.

Tuż przed ołtarzem zajęła miejsce gene-

ralicya wraz z całym Korpusem oficerskim i zaproszeni goście, wśród których zauwazyliśmy rektora Kasprowicza, del. Województwa Zimnego, prez. Tow. dziennikarzy Laszkownickiego i in. oraz liczną publiczność.

Dziekan połowy K. K. ks Bogucki odprawił mszę żałobną, poczem aktu odsłonięcia pomnika dokonał dowódca lwowskiej szkoły kadeckiej, major Machalski, który w podniosłej mowie polecił pamięć i przykład tych swoich podkomendnych, którzy złożyli danię z życia dla wielkości Ojczyzny, ich towarzyszym broni i kolegom.

Pomnik mieści na cokole kamiennym artystyczny medalion brązowy, przedstawiający orła z rozpostartymi skrzydłami o pochylonej nieco głowie, niosącego w dziobie krzyż „Virtuti militari“, jakoby miał nim ozdobić umieszczoną poniżej tablicę z napisem: Kadetom, poległym w obronie Górnego Śląska 1921, poczem następują imiona: Czekański Henryk, lat 17, Toczyłowski Zygmunt lat 17, Laszczyński Zbigniew lat 18, Pszczołkowski Zbigniew lat 19, Zakrzewski Zygmunt lat 19, Chodkiewicz Karol lat 20.

Co do ostatnich trzech, jak nas informowano, zaszła pomyłka co do wieku — byli bowiem o parę lat młodsi.

Po majorze Machalskim poświęcili gorące słowa hołdu poległym bohaterom gen. Haller, bryg. Maczyński i gen. Jędrzejewski.

Głos francuski o stosunkach polsko-rumuńskich.

MASY RUMUŃSKIE NIE WIEDZĄ NIC O POLSCE.

Ze względu na blizką podróż Naczelnika Państwa do Bukaresztu, nie od rzeczy będzie przytoczyć opinię francuskiego „Journal des Debats“ o stosunku Rumunii do Polski.

Trzeba przyznać — pisze wspomniany dziennik — że przymierze z Polską nie jest w Rumunii przez szerokie masy widziane bardzo chętnie i że tamtejsza partya ludowa nie kryje nawet swych sympatii dla polityki zagranicznej sowieców. Oprócz tego wielkie masy ludowe są względem Polski co najmniej zupełnie obojętne i o niej prawie zupełnie nic nie wiedzą. Polaków trwają za sąsiadów dosyć burzliwych, zdolnych do wciągnięcia Rumunii w konflikt wcale niepożądany. Mało kto spostrzeże też tam niezaprzeczoną wspólność interesów, z którą losy obu narodów są związane. W tej nieświadomości leży wielkie niebezpieczeństwo. W razie ataku rosyjskiego na Polskę, skombinowanego, czy nie, z atakiem niemieckim, czyż można być pewnym tego, że naród rumuński będzie się solidaryzował ze swym rządem, dążącym do przymierza z Polską? Jest to kwestya, którą należy wziąć pod uwagę już teraz, aby uniknąć niespodzianek w przyszłości.

Jest więc obowiązkiem rządu zarówno rumuńskiego, jak polskiego nawiązać jak najściślejsze stosunki między obu narodami, wykazać im konieczność przymierza polsko-rumuńskiego i przygotować je na wypadek niebezpieczeństwa.

Wiec wojewódzki P. S. L.

Lwów, 6. czerwca.

(§) Na wczoraj godz. 12 w południe zwołał P. S. L. wiec zwolenników swoich z miejscowości przynależnych do województwa lwowskiego. Kilka tysięcy delegatów zebrało się po godz. 11 w ogrodzie Kościuszki, poczem uformowali się w pochód i przy akompaniamencie trzech własnych muzyk ruszyli do ratusza. W pochodzie niesiono kilkanaście tablic z napisami: „Żądamy Polski ludowej, precz z reakcją!“ „Ziem dla chłopu bez oplaty!“ „Precz z paskarzami miejskimi!“ (a cóż z wiejskimi? — Przep. red.), „Precz z polityką na ambonie w kościele“.

Po zapelnieniu tłumnie obszernego dziedzińca ratuszowego, przystąpiono do obrad, które zagal inż. Pawłowski (Lwów), poczem wybrano prezydium, w skład którego weszli inż. Pawłowski, Mleczko, Malik i Kulaś. Poseł Witos wygłosił referat o ogólnem położeniu państwowem, a poseł Dąbski o reformie rolnej. W dyskusyi zabierali głos: pos. Bryl, Babinowski (Dubno), Mleczko (Sambor) i inni, poczem uchwalono jednogłośnie szereg rezolucyi m. i.: Wiec stwierdza, że uważa sprawę granic polskich, a w szczególności co do wschodniej Małopolski i Wilna za załatwioną i nie pozwoli na poddanie tych granic w wątpliwość. Wiec domaga się rozwiązania Sejmu i rozpisania nowych wyborów, choćby z pominięciem terminu, uchwalonego przez Sejm. Wybory do Sejmu odbędą się pod hasłem walki ze stronnictwem endeckim. Wiec domaga się wydatniejszego uposażenia inwalidów, upaństwowienia lasów i przeprowadzenia reformy rolnej.

NADESLANE.

TAMNY STALOWE
I PŁÓCIENNE, PRYZMATY, WĘGIELNICE, PLANIMETRY „CORADIEGO“ I inne, SUWAKI, ORDYNATOGRAFY, METRY, TYCZKI, ŁATY PRZYBORNICE „RICHTERA“
LEON APPEL Lwów Legionów 1, tel. 450 i 454
DETAJLICZNIE I HURTOWNE

MIECZYSLAW FRENKEL

w gł. roli w „CHŁOPACH“ Reymonta dramat w 6 aktach dziś kino LEW.

U mogiły bezimiennych bohaterów w Zadwórzcu.

(Od specjalnego sprawozdawcy „Gaz. Porannej“).

Zapowiadana od dłuższego czasu pielgrzymka do mogiły w Zadwórzcu odbyła się w niedzielę dnia 4. czerwca.

Zadwórze, tak blisko położone Lwowa, weszło do polskiej historii bitwą 17. sierpnia 1920 r. W zaciętej walce z kawalerią Budiennego zginął tam oddział kpt. Zajackowskiego Bolesława z detachmentu Abrahama. Padli wszyscy oficerowie — na polu walki pozostało 210 trupów zmasakrowanych. Polegli zagrodzili najeźdźcy drogę do Lwowa — do Polski i z ciał swoich ułożyli tam barykadę. I słusznie podniesiono już, że gdy inne państwa wyszukiwać sobie muszą mogiłę „nieznanego żołnierza“ — my szukać jej nie potrzebujemy. Bo ci, co tam leżą, to **wszystko prawie „nieznani“**. I każda rodzina, której syn zginął gdzieś w polu, modlić się tutaj może za niego zupełnie słusznie i **prawnie**.

Druga pielgrzymka zorganizowana przez Sokół-Macierz ruszyła z dworca głównego osobnym pociągiem i stanęła w Zadwórzcu po godzinie 12. Po mszy św. odprawionej w kościółku miejscowym przez proboszcza ks. Zarembe, rozwinął się pochód wspniany, udając się przez wieś w pola **ku mogi**le. Ruszyli więc przodem konni „Krakusi“ ze wsi Pełtew, za nimi postępowała procesja kościelna, duchowieństwo, pp. generałowie Jędrzejewski z rodziną, St. Haller, bryg. Maczyński z żo-

na, delegat Dowództwa Lwowa, ppułk. Trojanowski i inni.

Pochód otwierała muzyka 19 pp., za którą postępowały delegacje z wieńcami od wszystkich pułków załogi lwowskiej, następnie maszerowała kompania honorowa 19 pp., za nią zaś niesiono szereg wieńców od Sokolstwa i innych, wśród których wyróżniały się **żałobne wieńce Zw. Obrońców Lwowa i od miasta**, („Obrońcom grodu mieszczanin lwowski“). — Po sokolstwie, wśród którego zwracał uwagę umundurowany zastęp żeński Sokola Lwów IV, niesiono wieńce od harcerzy, poczem szły szeregi harcerskie, muzyka Miejsk. Kolei Elektr., po niej delegacje T. T. K. i szkolne. Zamykała pochód młodzież szkolna, do której przyłączyła się muzyka Braci Albertynów i publiczność.

Po dojściu do mogiły **pielgrzymka licząca przeszło 2000 ludzi** — w ciszy głębokiej wysłuchała egzekwii. Mowy żałobne wygłosili ks. Głęb, dziekan z Olnian; ks. Kaczorowski ze Lwowa i dr. Wolańczyk. Podnieśli oni moment ofiary i obrony ziemi — i symbolizm głęboki tej mogiły „**beziimiennych**“.

Odśpiewawszy rotę, pielgrzymka powróciła do Zadwórzcu, skąd pociągiem oczekującym, udała się do Lwowa.

Sprawa niedopuszczonych do służby urzędników kolejowych.

(Od naszego korespondenta).

Stanisławów, 4. czerwca.

Za pełnienie obowiązków służbowych podczas inwazyi ukraińskiej nie dopuściły władze kilkuset urzędników kolejowych do służby. Sprawa ta ciągnie się od lat czterech i nie może doczekać się ostatecznego załatwienia! — Mimo wykończenia bowiem aktu rehabilitacyjnego przez specjalnie powołaną do tego komisję międzyministryalną, złożoną z przedstawicieli Prezydium

Rady ministrów, ministerstwa sprawiedliwości, kolei itd., mimo uchwały Rady ministrów, powziętej jeszcze dnia 3. stycznia br. a dopuszczającej znaczną większość urzędników do służby, nie załatwia **tut. dyrekcja kolejowa** tej sprawy, chociaż cierpi na brak fachowych sił. Wielu z tych urzędników wysprzedano kompletnie swoje ruchomości, aby nie zginąć z głodu, wielu zapożyczyło się, bądź też objęło jakieś prywatne po-

sady, niektórzy zaś nie mogąc doczekać się powołania do służby, wycieńczeni głodem przenieśli się na łono... Abrahama, pozostawiając swe rodziny na pastwę losu!

Zniecierpliwieni przewlekaniem sprawy przez tut. dyrekcję kolejową interesowani a zrehabilitowani urzędnicy, wysłali ubiegłego tygodnia po raz 10-ty telegramy do prezydenta ministrów, ministra kolei i posta stamislawowskiego Raucha z prośbą o załatwienie sprawy, gdyż mając od 10 do 35 lat nienagannej służby — pozostają od przeszło trzech lat bez żadnych poborów, mimo że zostali zrehabilitowani a więc są bez winy! Może ostatecznie sprawa ta zostanie załatwiona.

Wiadomości z Przemysła.

(Od naszego korespondenta).

Przemysł, 4. czerwca.

O MOŚCIE, KTÓREGO NIEMA.

Jak w swoim czasie donosiliśmy, kry zabrały wszystkie mosty na Sanie. Komunikację kołową Przemysła z okolicą położoną na zachód umożliwiał jedynie most pontonowy, postawiony przez saperów. Atoli z powodu niskiego stanu wody, prowizoryczny ten most psuł się ustawicznie, aż niedawno musiano go rozebrać. Miasto jest więc dalej odcięte, co bardzo szkodliwie wpływa na aprowizację ludności. Obecnie wojskowość przystąpiła do budowy stałego mostu drewnianego, atoli wyłącznie dla użytku wojskowego. Uboga gmina nasza nie może zdobyć się na budowę drugiego mostu. Starostwo i Rada powiatowa winny przeto dołożyć w interesie powiatu wszelkich starań, by wejść w porozumienie z władzami wojskowymi, aby most swój oddały także do użytku ludności cywilnej za umiarkowanym wynagrodzeniem.

NADESLANE.

„DAME“ Nr. 17 (czerwiec)

Femina, Vogne, L'Art et la Mode, Tratique, Blatt der Hausfrau, R. Nord itp. do nabycia w Biurze dzienników E. Scherera, Pasaż Hausmana 9.

Wysyłka do wszystkich miejscowości kąpielowych za pobraniem. 4290

W Iwoniecu ordynuje od lat 22 Dr. S. LANES we własnej willi. 5966

Z TEATRU.

DYABLICA.

Sztuka w 5 aktach Schönherra, przekład Marii Rodziewiczówny, wystawiona w Teatrze Małym.

Lwów, 6. czerwca.

W izbie chłopskiej, w której odgrywa się 5 aktów sztuki Schönherra stoi skrzynia, o której się wiele mówi w sposób tajemniczy. Wystarczy jedno silne uderzenie w wieko, aby się przekonać, że jest ona pusta. Zawiera tylko czepeczek dziecięcy i trochę... pajęczyny.

Ta skrzynia — to symbol sztuki samej. Wiele hałasu o nic. „Zona“ krewka sobie i pełna kobiecych instynktów babina, ukryła w skrzyni skarb swój największy, czepeczek, którego nie ubierze na głowę dziecka, bo dziecka mieć nie będzie, jakżeż mąż jej to — skarłowaciały cherlak, chory na atrofię krwi i mięśni, wychowany ongiś na smoczku. Klucz od skrzyni rzuciła dlatego w studnię — (a juści i to symbol!).

Ale przestąpi próg chaty ich muskułarny, o żyłach jak struny strażnik graniczny i mąż użyje żony za narzędzie odwrócenia czujności strażnika od kontrabandy, jaką ukrywa w piwnicy, a strażnik umożliwi się do niej z polecenia jakiegoś komendanta (o którym się też wiele mówi) aby wydobyć wiadomość o ukrytych skarbach jedwabiu. — Ale krew nie woda. Ta gra się mści, bo ko-

bieta bogu dzięki zdrowa i budzą się pogrzebane w „skrzyń“ instynkta macierzyńskie. Ona nie chce być bezpłodnym ugiem, w żyłach jej płynie gorąca krew. Na ogół wystarczyłoby uderzenie strażnika w skrzynię i już w pierwszym akcie mógłby się odbyć ten zdrowy i naturalny „akt“, na który widz daremnie czeka przez pięć aktów. Ale wówczas nie byłoby sztuki pana Schönherra i nie byłoby — co gorsza — cudownej gry Ordona-Sosnowskiej.

Węzeł dramatyczny przeto jest ubożuchny i cienki, jak pajęczyna ukryta w skrzyni. Bo nie jest dramatem, gdy mąż i ten trzeci podrzucają żonę jak piłkę i bawią się nią tak długo, aż jej naprawdę się zachciewa chłopa silnego i muskułarnego herkulesa w mundurze strażnika. Przynajmniej to nie dramat psychologiczny. Co najwyżej fizjologiczny i to bardzo niezdrowy, który zresztą rozwiązuje łatwo ustawa i sąd bez interwencji autora dramatycznego i bez katastrofalnego mordu.

Zachciało się z tego autorowi zrobić dramat „ponury“ ale niema w nim ani krwi dramatycznej ani rasowej logiki dramatu.

Pięć aktów wypełnił wprawdzie zgrabnie 3 osobami, odgraniczywszy je skrupulatnie kulisami od reszty świata, ale w rzeczywistości nie tu nie wypływa z konieczności psychologicznej, ani dramatycznej, a raczej jest szeregiem przypadkowości, bawiącego się w chłopskiego Strindberga, autora.

Zona nie kocha schorzałego męża i niewiado-

mo dlaczego przy nim żyje. Strażnik kocha ją a ona jego pożąda i niewiado mo dlaczego się nie „biorą“. Strażnik zabija niedołęznego przemysłnika bez przekonania, podniecony wipem („czerwonem“, aby był panie — tego nastrój!), a równie dobrze mógł sprytny przemysłnik zabić strażnika. Zresztą nie trzeba się było zabijać, mógł być trójkąt, albo jeden mógł drugiego za drzwi wyrzucić. Obojętne kto kogo, albo obaj mogli wyrzucić babę, w której się w oczach pana Schönherra zrodziła „dyablica“. — I wszystko byłoby w porządku.

Każda walka, niemałej walka zmysłów i porywów godna jest dramatu, ale wówczas gdy siły są równe, które do walki stają, a nad dramatem ciąży fatum głębsze. I takie dramaty instynktów widzieliśmy w literaturze słowiańskiej nieraz i one „biorą“ ze sceny.

Pan Schönherr nie „bierze“ i nie przekonywa, jakkolwiek półśrodkami działa i wywołuje nastrój... ruji, w trakcie której musi uciekać się do krótkich monologów osób (mimo, że ich tylko 3 na scenie), aby widzowi wyjaśnić o co chodzi i uzasadnić „skomplikowaną psychologię“ postaci okraszonych sudermanowsko-mieszczaniskim sentymentem.

Zdaje mi się, że gdyby nie było tekstu i słów Schönherra, a tylko kinowy scenariusz Ordona-Sosnowska stworzyłaby potrafiła równie plastyczną postać i równie zajęłaby grą swoją widza przez 3 godziny. Bo to, co ona mówi jest obojętne. Autor każe jej „grać komedię“ w tym dramacie i

Apollo. GDY OKRĘT ZATONAŁ... (Od harem do klasi-
sztoru). W głównej roli
Lada Nova (Lotte Neuman). Dziś i jutro z powodu koncertów tylko do godz. 7:30 wieczorem.

Letnie suknie z markizety
z fularu
z woalu 4152 poleca **Maryja Opolska**
Lwów, Małeckiego 9. I. p.

Katastrofa przy ul. Krakowskiej.

Dziewiętnaście ofiar. — Pogrzeb. — Schönwetter na wolności. — Kto winien?

Lwów, 6. czerwca.

(S) Akcja ratunkowa przez ubiegłe dwa dni postąpiła o tyle, że oczyszczono chodnik z gruzów, przyczem okazało się, że wieści o trupach pod tymi gruzami są wymysłem bujnej fantazyi i że na szczęście

nikt z przechodniów nie padł ofiarą.

W poniedziałek o godz. 5 nad ranem natrafiono po lewej stronie pod belkami na trupa, w którym rozpoznano młodszą, 17 letnią Emilię Linkówną a w godzinę później natrafiono na trupa Maryi Linkówny, 19 letniej. Maryja miała zmiażdżoną głowę, na nogach miała tylko jeden bucik, co by wskazywało na to, że albo rozbiła się do snu, albo zbierała do ucieczki. W niedzielę o godz. 7 wieczorem natrafiono na

trupa starszego mężczyzny,

ociemniałego, który jednak był tak zniekształcony, że go nie można było agnoskować. We dnie znalezionej u niego legitymacyi nazywa się **Mojżesz Meister** i był czapkarzem. W dwie godziny później natknięto się znów na

trupa dziecka,

również nie agnoskowanego.

W ten sposób

liczba ofiar katastrofy dochodzi do dziewiętnastu.

Pogrzeb ofiar.

Pierwszy pogrzeb ofiar odbył się w niedzielę o godz. 12.30 z trupiarni szpitala izraelskiego. Niezliczone tłumy publiczności, przeważnie żydowskiej przybyły, by odprowadzić na wieczny spoczynek Ozyasza i Minę Dinnerów, Izraela, Gedaliego i Liny Meistrowów pochowano w ofiarowanych przez Gminę Izrael grobach.

Schönwetter na wolności.

W sobotę i w niedzielę rano tak komendant p. Łukomski jak i komisarz Stojków przez słuchiwali przez kilka godzin aresztowanego

właściciela nieszczęsnej kamienicy Schönwettera. Zeznał on, że wskutek przedstawień lokatorów powołał właśnie zeszłego tygodnia aż trzech z rzędu budowniczych. Żaden z nich mimo zarysowań się niektórych ścian nie twierdził, by kamienicy tej groziło jakieś niebezpieczeństwo bezpośrednio. Owszem, każdy z nich chciał się podjąć rekonstrukcyi kamienicy a z jednym nawet już ma spisana umowę, wedle której miał w najbliższych dniach przystąpić do pracy bez dełożowania lokatorów. Przed dwoma mniej więcej tygodniami kamienicę badała komisya magistracka z powodu podania jednego z kupców o pozwolenie na wystawienie portalu. Komisya pod względem budowlanym nie robiła żadnej opozycyi a tylko konserwator przy woje-
jewódz. dr. Piotrowski protesował przeciwko zasłanianiu ściany, która jest cennym (!) zabytkiem. Wedle Schönwettera bezpośrednim powodem nagłego wstrząśnienia kamienicy jest fakt, że dnia poprzedniego przejechało

30 ciężkich armat,

co podziało katastrofalnie. Ponieważ stwierdzono ponadto, że Schönwetter się nie ukrywał, lecz podał policji swój adres u zięcia wypuszczono go na wolną stopę.

Opinia inżynierów magistratu.

Inżynierowie departamentu budowlanego wskazują na karygodny fakt, że dotychczas nie zakazano ruchu ciężarowego tak wąską ulicą i tak dla bezpieczeństwa groźną, jaką jest ul. Krakowska i nie skierowano go na równoległą ulicę Rutowskiego.

Sierocze trupy.

Wśród osób uratowanych z zawałonej kamienicy znajdują się 3 miesięczny chłopczyk i dwumiesięczna dziewczynka, do których nikt się nie przyznaje i po które do dziś nikt się nie zgłosił.

Sosnowska gra. Ona to, nie autor przekonywa wi-
dza, ona — nie autor ani jego tekst — działają na nerwy i uczucia.

W teatrze Reinhardta rolę dyablicy stwarzała pierwszorzędną heroina Höfllich, w wiedeńskim Burgteatrze — Lotti Medelska. Nie wiem czy któraś z nich dorówna Sosnowskiej. Sosnowska była wprost niesamowicie wspaniała! Promieniowała i była w niej młodość — wiosna. Była jak ziemia bujna i pełna żądzy płodności. Jej warkocze, zęby, usta, oczy, ręce, jej krok każdy mówił co się w niej dzieje; żądza i zapowiedź pociągaly i do zbrodni popychały. To była pra-Ewa w chłop-
skiej szacie. Jej przejęcie z dramatycznego patosu do miękkiego liryzmu, jej przerzucanie się z roz-
kazu w prośbę, z bólu w cynizm były arcydzie-
łem. Na najwyższy szczebel sztuki wniosła Sosnowska postać Schönherra, o której autor słusznie mówi, że jest „ciastem“, drożdży dodała jej nasza artystka, dla której chyba nie ma teraz granic sztuki: Balladyna, Roza Weneda, czy Lady Mahbet z pewnością będą nie mniej przekonujące.

Obok Sosnowskiej stworzył nadzwyczajną postać Justian w roli schorzałego męża. Nie do wiary, jak ten silny i żywiołowy Gusza — dziś się skurczyć potrafi, jak zniechęcić! Ten stary lis, któremu natura wzięła zdrowie, a dała spryt i chytrą, wrażał się w pamięć widza maską, wzrokiem, gestem każdym. Miękki i mizerny był jak dziecko pod dobrem spojrzeniem żony, w potwora się zamieniał, gdy jego stan posiadania na-

ruszyć chciano. Nie wiem, czy Sosnowska spotkała gdzie godniejszego obok Justiana partnera. — Warunki dobre dla wsiowego herkulesa posiada Szukudelski i on też dostroił się godnie do dwojga wielkich artystów — w niczem nie wprowadzając rozdzwieku — a to już dużo, bardzo dużo! Reżyserya Rasińskiego bardzo staranna.

Dobrze, że z okazji gościnnych występów przynajmniej naprawia dyrekcyja błąd, który wzięła w spadku jako jedną z największych ponoś zasług, po dyrekcyi Tarasiewicz-
czy: bojkotu repertuaru niemieckiego. Nie-
wiadomo dlaczego to się działo i czy na tem ma polegać pietyzm dla własnej sztuki. W każdym razie dzieje się to kosztem nie zapoznania widza z kulturą zagraniczną. A przecież w czasie ostrzeliwania Paryża wystawiano tam sztuki niemieckich autorów, we Włoszech grano Wagnera, w Niemczech Zapolskiej. Tylko u nas bojkotowano w źle rozumianym patryotyzmie repertuar niemiecki. Prawda! obficie korzystano z repertuarów wiedeńskich operetek. One nie szkodzą.

J. Geszwind.



Pogrzeb dalszych ofiar.

Dnia 5 bm. o godz. 3.30 po poł. odbył się z Anatomij pogrzeb tragicznie zmarłej rodziny Linków (ojca i sześciorga dzieci). Klepsydry wydane przez wydział Centralnego Związku kelnerów a zapraszające na pogrzeb całej rodziny były oblegane przez tłumy do głębi wzruszonej publiczności.

Składki.

W całym mieście zbierają składki na rzecz ofiar katastrofy.

Mały fejleton.

N o c.

W głębokim śnie pogrążona ulica, pusta ulica,
widna w półświatle skrytego poza chmurami mie-
[siąca,
której spokoju dnia hałas ai rozgwar cizby nie
[zmąca,
którą przecina w znak krzyża jedna i druga prze-
[cznica —
ulica, przez którą przeszły stopy pokoleń — mi-
[liony
i którą mnogie tysiące znów przesuwają się co-
[dzień — —

Wracając późną godziną, staje zdziwiony prze-
[chodzień,
czując drzenie ulicy, pochodem milionów zmęczo-
[nej —
słyszac w bezludnej ulicy rozmowy, poszepty,
[poszumy
tych, którzy niegdyś tu żyli, leć z miejsc tych
[odejść nie mogą
i w ciszy, oczom nie widni, swą dawną snują się
[drogą,
znowu ku dawnym swym celom wiecznie spie-
[szące się tłumy —
widząc jak w głębi przecznicy, zakreślającej znak
[krzyża
kryją się rzęsy pokoleń, które dopiero przybędą,
gdy się z nieznaną przyszłości, z mgelnego jutra
[wyprzedzą,
jak tłum ten nikły powołał z ciemnej oddał się
[zbliża
i jak ulica go czeka, senna w półświatle miesiąca-
Ulico, martwa ulico, głosami nocy mówiąca!...
Józef Nawrocki.

NADESŁANE.

FIRMA
Stroje damskie
ACKER i BLANK
Lwów 4291
plac Maryacki 8
(gmach Sprechera)
otrzymała najnowsze modele płaszczy, kostymów, sukien itp.

Prof. Dr. T. Heryng
ordynuje w CIECHOCINKU. 5967

ADWOKAT I OBRONCA 4175
Dr. D. H. BESEN
we Lwowie, przeniósł swą kancelaryę z domu przy ul. Szopena 3. do domu przy ul. Zygmunto-
wskiej 15. I. p.

DYREKCJA POLSKIEGO BIURA PODROŻY „ORBIS“

Lwów, ulica Jagiellońska 20 (Mezanin) zawiadamia, że **Zarząd Zdrojowiska „Piszczyński” w Czechosłowacji** światowej sławy gorące kąpiele mułowe i slarczane, leczące **PODAGRĘ, GOŚCIEC, REUMATYZM** i inne podobne cierpienia udziela dla **gości z Polski bardzo znacznych zniżek.** — **INFORMACJI** co do cen, dogodnień itd., jak również **informacji** co do zastosowania mułu leczniczego „PI. QA” w leczeniu domowym udziela w „ORBISIE” codziennie od godz. 9—13 przedp. p. **KOZAK.** 4254

Z DNIA.**LIST Z KRAKOWA.**

Jestem w Krakowie... tak jest, słowo daję, Bo już mi lwowskie dokuczyły kurze. Dawniej zwiedzało się zamorskie kraje, Lecz dziś nas nie stać na takie podróże.

Kraków jest miły, zielony, wesoly,
Inny od Lwowa, co nam nie ubliża.
Kościoły, planty — planty i kościoły
Troszeczkę z Rzymu a trochę z Paryża.

A główne planty — gdy zmierzchn skona błąd
Nęcą lawkami i ciszą milczącą.
Dla zakochanych raj Scherezady,
Więc ludność wzrasta tu zastraszająco.

Kobiety brzydkie, nie warte fatygi,
Pomimo tiuli, gazy i fałbanek
Krakowskie Andrie, Franie i Jadwigi
Nie mają sztyku i wdzięku Lwowianek.

Więc choć niejedna pięknych oczu para
Śmieje się do mnie zalotnie pod kwefem,
Nic się nie bójcie, żadna Putyfara
Nie zrobi ze mną tego, co z Józefem.

Nemo.

KRONIKA.**REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.****TEATR WIELKI.**

We wtorek 6 czerwca o godz. 7.30 „Wielki wieczór baletu” (gościnny występ N. Kirsanowej i A. Fortunata).

We środę 7. czerwca o godz. 7.30 „Peer Gynt” poemat dramatyczny H. Ibsena, muzyka E. Griega (gościnny występ K. Adwentowicza).

We czwartek 8. czerwca o godz. 7.30 „Peer Gynt” poemat dramatyczny H. Ibsena, muzyka E. Griega (gościnny występ K. Adwentowicza).

W piątek 9. czerwca o godz. 7.30 „Peer Gynt” poemat dramatyczny H. Ibsena, muzyka E. Griega (gościnny występ K. Adwentowicza).

TEATR MAŁY.

We wtorek 6. czerwca o godz. 7.30 „Dyablica” dramat w 5 aktach Schönherra (gościnny występ Ordon-Sosnowskiej).

We środę 7. czerwca o godz. 7.30 „Dyablica” dramat w 5 aktach Schönherra (gościnny występ Ordon-Sosnowskiej).

We czwartek 8. czerwca o g. 7.30 „Dyablica” dramat w 5 aktach Schönherra (gościnny występ Ordon-Sosnowskiej).

W piątek 9. czerwca o godz. 7.30 „Dyablica” dramat w 5 aktach Schönherra (gościnny występ Ordon-Sosnowskiej).

TEATR NOWOŚCI:

We wtorek, 6. czerwca o godz. 7.30 „Manewry jesienne”, operetka w 3 aktach Kalmana (gościnny występ Kaweckiej).

We środę 7 czerwca o godz. 7.30 „Manewry jesienne” operetka w 3 aktach Kalmana (ostatni gościnny występ W. Kaweckiej).

We czwartek 8. czerwca o godz. 7.30 „Kuzynek z Honolulu” operetka w 3 aktach Kinnekego.

W piątek 9. czerwca o godz. 7.30 „Manewry jesienne” operetka w 3 aktach Kalmana.

Program „Bagatel” od 1. czerwca: 1) Część koncertu pp. Naskowska, Ossowska, Wereszczyńska, Dawidowicz, Kamiński, Neusser, Mrawiński. 2) Występy primadony operetk. Moskowskiej,

p. Ludwily Woroncewicz. 3) Znakomity duet Iwasłow-Iwasiewicz. 4) Ostatnie dni rewli aktualno-polityczna „Cziczerin we Lwowie”.

Teatr liter.-art. „UT”. Program od 1. czerwca. Część koncertowa: A. Kitschmann, Wilkoszewska, Michałowski, Mirski, Sławski, Windheim i siostry Spineter. „Wyratowa”, operetka.

Zielone Świątki minęły w tym roku w dość ponurym nastroju. Już w sobotę wieczór zasyąpiło się niebo, zapowiadając niepogodę, w niedzielę kropił kilkakrotnie deszcz, poniedziałek również straszyl przez dzień cały niepogoda. To też zapowiedziane różne wycieczki i festyny nie cieszyły się dużą frekwencją, a pociągi podmiejskie, zwłaszcza wobec niskiej temperatury — odchodziły prawie puste. Niezrażeni byli tylko, sportowcy różnego rodzaju.

Millionówka. Ubiegłej soboty padła wygrana przy ciągnięciu 4 proc. pożyczki na nr. 1,787,047.

Rejestracja Bibliotek i Towarzystw Naukowych. Redakcja rocznika naukowego pt.: „Minerwa polska” zwraca się do wszystkich bibliotek, zarządów muzeów i towarzystw naukowych, które z powodu braku adresów nie otrzymały dotychczas kwestyionariuszy, z prośbą o nadesłanie w terminie do dnia 15 czerwca br. pod adresem Księgarni Wydawniczej F. Hoesicka w Warszawie, ul. Senatorska Nr. 22 dokładnych sprawozdań zawierających dane o historii instytucji oraz jej działalności w roku ostatnim. Materiał ten wejdzie do rocznika „Minerwy polskiej”, który ukaze się we wrześniu br.

Międzynarodowy kurs dokształcający. W czasie od 3 do 29 lipca br. zostanie urządzony w Poznaniu międzynarodowy (ogólnopolski) dokształcający humanistyczny kurs wakacyjny dla 50 nauczycieli szkół powszechnych ze wszystkich okręgów szkolnych. Zgłoszenia w drodze służbowej w terminie do 15. czerwca br. należy wnieść do ministerstwa W. R. i O. P. które umorňuje kontyngent słuchaczy z poszczególnych Kuratorów na tym kursie. Warunkiem przyjęcia przynajmniej egzamin dojrzałości i egzamin kwalifikacyjny.

Polska na wystawie międzynarodowej w Paryżu. Generalny delegat polski międzynarodowej wystawy sztuk dekoracyjnych w Paryżu 1924 r. p. Jerzy Warchałowski komunikuje: Firmy stolarsko-meblarskie, które chcą wykonać na wystawę meble lub całkowite urządzenia, zechcą się zgłosić do generalnego delegata wystawy (Kraków, Smoleńska 9) osobiście lub listownie, celem omówienia warunków, do dnia 15. lipca br.

(s) **Zakończenie obrad z delegatami sowieckimi.** W piątek dnia 2 czerwca br. przez cały dzień odbywały się końcowe obrady delegatów tu. dyrekcyj kolej. z delegatami sowieckimi w sprawie podjęcia ruchu bagażowego, osobowego i towarowego na pogranicznych stacjach Podwolezyńska—Wolezyńska. W sobotę dnia 3 czerwca br. zostały obrady zakończone i pisemne roboty wygotowane. Delegacja sowiecka z p. Puskarewem na czele odjeżdża w najbliższych dniach do Warszawy, gdzie zostanie umowa przypuszczalnie podpisana.

(s) **Do wiadomości Magistratu i Zarządu wodociągów miejskich.** Mieszkańcy wielu dzielnic żalą się, na nierregularne zamykanie wodociągów i często niewiedomo w jakiej porze będzie woda zamknięta. Upraszają więc na tej drodze o podanie do publicznej wiadomości, o której porze dnia wodociągi będą otwarte, aby się można, zwłaszcza w letniej porze w wodę zaopatrzyć.

Pierwszy zjazd Pedyatrów Polskich. Dnia 8 i 9 września 1922 r. odbędzie się w Warszawie pierwszy zjazd Pedyatrów Polskich. Bliższych szczegółów udziela sekretarz dr. Fr. Ks. Cieszyński Warszawa, Szopena 10 m. 31.

(c) Drożyzna we Wiedniu. Piszą nam z Wiednia: Od 12 czerwca kosztować będzie bochenek chleba 940 koron, cena zaś bułek wynosić będzie 55 koron za sztukę. W lipcu zaś ma nastąpić ponowne znaczne podrożenie taryfy kolejowej.

Kradzież w tramwaju. Nuchimowi Tabacznikowi przybytemu z Ostrowca do Lwowa skradziono w wozie ŁD 18.000 marek i dokumenty. Sprawcy mienięto.

Kradzież mieszkaniowa. Z pracowni krawieckiej Samuela Reismana przy ul. Sykstuskiej 19, skradłk dzisiaj nocy nieznanymi sprawcy materiały wartości 400.000 marek.

Aresztowanie kieszonkowca na gorącym uczynku. Na ul. Zamojskiego aresztowano dziś w południe Mikołaja Martinka ze Zborowa w chwili gdy usiłował wyciągnąć z kieszeni portfel przechodzącemu ulicą Bazylemu Romaszczukowi.

Awantury uliczne. Aresztowano wczoraj przy ul. Żółkiewskiej Seliga Drukera, szowca ze Złotostenia, który w stanie nietrzeźwym pobił na ulicy Józefa Zuckerkandla, krawca z Zamarstynowa. — Przy ulicy Gródeckiej aresztowano wesolą lwowską panienkę Karolinę Sobolewską, zam. przy ul. Brzeskiej 7, która w towarzystwie Michała Panastuka zam. przy ul. Gródeckiej 75 i Zygmunta Grablińskiego zam. przy ul. Kasztelańska 8, atakowała spokojnych przechodniów.

Ostatni gościnny występ Kaweckiej. Znakomita primadonna operetki wystąpi po raz ostatni w Teatrze Nowości we środę w kapitalnej swej roli w „Manewrach jesiennych”. Kaweckia, która zdobyła sobie tak olbrzymie powodzenie we Lwowie, w dniu tym pożegna się nieodwołalnie z nami, wyjeżdża bowiem do Warszawy. Raz więc jeszcze tylko będziemy mieli sposobność podziwiania tej niepospolitej artystki olśniewającej świetną grą oraz przepychem strojów i klejnotów.

„Peer Gynt” Ibsena z Adwentowiczem w głównej roli wchodzi na repertuar Teatru Wielkiego we środę. Genialne dzieło Ibsena mistrowane jest muzyką Griega, której wykonawcą będzie pełna orkiestra operowa. Reżyseruje p. Okornicki, który od dłuższego czasu pracuje nad „Peer Gyntem”, w którym bierze udział cały niemal personel dramatyczny. Nie trzeba dodawać, iż Adwentowicz w roli tej jest niezrównany. „Peer Gynt” powtórzony będzie we czwartek i piątek.

„Wielki wieczór baletu” idzie dziś po raz ostatni w Teatrze Wielkim z N. Kirsanową i A. Fortunatem.

Ponowne otwarcie restauracji Szkowrona. Handel Szkowrona przez długie lata był dla Lwowa tem, czem dla Krakowa: Michalikowa jama, Hawelka i kawiarnia Turlińskiego razem wzięte. Tu zbierał się świat literacki i artystyczny, ziemianstwo i najsolidniejsze sfery mieszczańskie. A p. Szkowron umiał być nie tylko usłużnym gospodarzem, ale i szczerym przyjacielem swych gości. To też panowała tu taka atmosfera, że kto chciał poznać tętno życia lwowskiego, nie mógł gdzieindziej pójść, jak do Szkowrona — i nie darmo niezapomniany Rodoć każdą swoją lwowską kronikę zaczynał i kończył Szkowronem. To też zebranie inauguracyjne, na które zaprosił p. Szkowron grono dawnych przyjaciół swego lokalu, wraz z reprezentantami prasy, sfer artystycznych i literackich, miało cechę prawdziwego święta. Liczni mówcy, między innymi senior dziennikarzy lwowskich dr. Vogel, prez. Tow. dziennikarzy p. Łaskownicki, red. Rolle, art. malarz p. Rybkowski, wiceprez. Izby handl. i przem. p. Winiarz i i. podkreślali wszyscy niezwykle zalety charakteru p. Szkowrona i jego wysoką uczciwość kupiecką. Nowy lokal urządzony został w najlepszym smaku przez znane lwowskie firmy. I tak, robót marmurowych dokonał Józef Trawersa, malarskich Karol Rabe, elektrycznych M. Magassy i Ska, tapicerskich N. Gęsiorowski, lustrzanych L. Friedlander. — Panu Szkowronowi i jego młodemu wspólnikom życzyć należy, aby w odnowionym lokalu zobaczyli rychło także odnowionych, o rzetelnej przedwojennej wartości gości i aby dawna tradycja Szkowrona odżyła w całej pełni.

Dnia 8. czerwca 1922, o godz. 19-tej w sali Ogniska, ul. Fredry 1. 1, I. p. odbędzie się dalszy ciąg Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia członków Wojsk. Stow. Spółdzielczego DOK. VI. z następującym porządkiem dziennym: 4280

- 1) Zmiana statutu.
- 2) Wnioski i interpelacje.

Zakład wychowawczo-naukowy Dr. Adeli Karpówny we Lwowie z prawem publiczności otwiera w r. szk. 1922/23 gimnazjum humanistyczne, gimnazjum neohumanistyczne (bez łaciny, uprawniające do wszystkich studiów uniwersyteckich) liceum oraz klasy wstępne koedukacyjne (szkoła powszechna). Wszystkie egzamina odbywają się w dniach 21 i 22 czerwca. Zgłoszenia przyjmują się codziennie od 3—4. Krasickich 18 a. 4285

Zakazane w Austrii francuskie arcydzieło filmowe. Walka o wolność. Tęsknota za wolnością i gorąca chęć zrzucenia nienawistnego jarzma rządów zaborczych. Oto motyw, który rozwija się, jak złota nić po przez wysoce dramatyczną akcję wspaniałego dzieła filmowego, jakie właśnie wyświetlać zaczęły dwa najwytworniejsze we Lwowie kinoteatry „Marysienka“ i „Kopernik“. Jest to dramat seryowy, do którego robiono zdjęcia nad morzem Adryatyckim, a więc ma przepiękne widoki z natury, grają zaś najpiępsi artyści francuscy. Ci sami, którzy czynni byli w dramacie światowej sławy „J'accuse“. Dzieło to wyszło z wytwórni paryskiej Gaumonta i nie potrzebuje już zalecenia. Powiedzieć tylko trzeba, że zarówno treścią dramatyczną, jak i dekoratywnie stoi na tej wyżynie artystycznej, ku której spoglądać się już zwykło z podziwem i zachwytem. Niepodobna oprzeć się istnemu gradowi wrażeń, które spadają na nasz umysł, podniecając go i zmuszając do wyteżenia całej energii nerwowej. Na razie wyświetlana część pierwsza z niedoli powstańców jest jakby introdukcją dramatu, po którym obiecujemy sobie niezwykłych wrażeń.

MINIATURY.

Biedne „Piasty“.

W poszukiwaniu za pewnym znajomym władcem do sali sądowej na ulicy Batorego, a tam ażurat nadradca Sopotnicki prowadzi rozprawę przeciw złodziejowi, który sąsiada swego okradł z gotówki, a jak i na ile, tego dalszobóg warta posłuchać.

Na srebrnym ekranie.

Tragedya powstańców.

PREMIERA W KINOTEATRACH: KOPERNIK
i MARYSIENKA.

Serya I.

Odwieczny bunt duszy ludzkiej spragnionej wolności i rzeczywistego dobra, niezgasły płomień porywu człowieczego, dążącego do powalenia tyraństwa, uzurpatora władzy — oto myśl przewodnia dramatu, spływającego krwią powstańców!

Naród żaden nie może być niewolnikiem, celem drugiego narodu. Ma prawo do swobodnego rozwoju i stanowienia o sobie, jak każdy inny, jak każdy człowiek. Bo za wolnością narodu krok w krok idzie wolność człowieka. Gospodarka Austrii przemilczana tyle lat przed nami, ukazując się dziś bez obłonek. Ludzie przejęci najpiękniejszą ideą niesienia pomocy swym braciom, ścigani byli jak zwierzyzna przez żołdaków.

Trzech bohaterów węgierskich dąży do wywołania powstania na Węgrzech. Czekają tylko wieści — — kiedy nastąpi dzień upragniony.

Są tymi bohaterami: Bathory, Sandorf i Zathmar. Zdaleka śledzą i przygotowują plan. Jasne, promienne trzy postacie! Nie dano im jednak długo cieszyć się wolnością. Traf chce, iż gołąb pocztowy, niosący niezmiernie wagi wiadomość polityczną — dostał się w ręce dwóch lotrów.

Larceny i Zirone włóczą się po jednym z por-

Zeznaje poszkodowany, kmiotek z Małechowa, gospodarz na 6 morgach.

— Ile mieliście pieniędzy i gdzie były schowane?

— Schowane? Ano tak: kazałem mojej kobiecie wyszorować beczkę i tam my po każdym targu wrzucali papierki. Z początku my rachowali, ale jak się już zbierało 30 tysięcy, to trza było przestać, bo nam się pobałamucilo, wiele tego jest. Ano beczka zrobiła się pełna, to ja krawiec z deski wyrzuciłem i na papierki położyłem, a na to kamień ciężki, aby je przydusić, co by ich więcej weszło, bo choć była druga beczka, ale to już do kieszona kapusty... Aż tu raz wchodzę do komory rano, a tu beczka próżna, pieniądze porozrzucane...

Następuje przerwa w rozprawie, bo woźny wprowadza innego kmiotka, który siedzi w więzieniu śledczym za kradzież wędlin, ale senat właśnie uchwalił, aby go za kaucyję wypuścić na wolną stopę. Teraz dowiaduję się, że ten biedak ma tylko jednomorgowe gospodarstwo i z lekkim sercem złożył 100.000 marek kaucyi. Żona jego, żebząc o wypuszczenie męża, mówiła, że „jak potrza to wybira choćby milion“.

Chłop na jednej mordze — milioner!
Zie nam w naszej Rzeczypospolitej?

Br.

Józef Habsburg u komendanta D. O. K. w Krakowie.

Kraków, 3. czerwca.

(p.) Kraków przeżył onegdaj ciekawą sensację. Rozeszły się mianowicie wieści, najrozmaiciej komentowane, o wizycie Józefa Habsburga (b. namiestnika węgierskiego) w komendzie D. O. K., gdzie odbyła się z gen. Osińskim jakaś burzliwa konferencja, w następstwie czego członka b. cesarskiego domu internowano i t. p.

Jak się następnie wyjaśniło, wizyta Habsburga nie stała w związku z żadnym przesileniem politycznym, a była tylko chwilową mistyfikacją, której autorami byli dwaj obłąkani, niejacy bracia Szubertowie, którzy, zbiegłszy z Zakładu dla umysłowo chorych dra Piltza w Warszawie, zagrali w Krakowie komedię królewską.

To też komendant gen. Osiński, zorientowawszy się w sytuacji, zaprosił dostojnych gości celem wizytacji Krakowa do karetki, a ta odwiozła ich do najwłaściwszej

tów adryatyckich, głodni, obdarci. Larceny wydobywa z pod skrzydeł gołębia zwitek papieru. Orientuje się natychmiast, iż w tych niespokojnych czasach — oznacza to tajemnicze pismo jakowąś wiadomość, która — kto wie, czy nie prowadzi do szczęścia.

Lecz jak ją odcyfrować?

Larceny udaje się do pewnego bankiera, niejedno już mającego na sumieniu i ci dwaj lotrzy postanawiają zgubić sprzymierzeńców, by posiadać następnie dobra hrabiego Sandorfa. Oto ich cel!

W pałacu Sandorfa oni chcą zasiąść i dzielić się jego dobytkiem! W dniu wyjazdu trzech węgierskich patriotów — zjawia się w ich mieszkaniu wojsko, w mig przeprowadzoną zostaje rewizja, oni zaś sami pod eskortą żołnierzy dostają się do twierdzy. Ciężko zapada się i znów podnosi most zwodzony. Straszne, szare mury są już grobem za życia. W nich jednak, pod wpływem wieści jakim lotrom zawdzięczają swój los — bądzi się nowa żądza życia i zemsty. Pewnej nocy udało im się umknąć z twierdzy. Uciekło tylko dwu: Sandorf i Bathory, Zathmera przychwyciono w ostatniej chwili i rozstrzelano.

Teraz zaczyna się nowa, okrutna męka ściganych jak zwierzyzna ludzi. Kryją się w gęstwinie, w stodołach, w stertach słomy, a za nimi tuż goni żołnierz austriacki i węszy i śledzi. Ostatkiem sił gonią. — W rozczulającej miłości krzepi jeden drugiego, pociesza, dźwiga na duchu. Wreszcie Bathory przeszyty kulą ślania się, nie ma sił iść dalej... kona...

Z płaczem upada głowa Sandorfa na pierś

rezydencji, t. j. do szpitala dla umysłowo chorych w Kobierzynie.

Obaj maniacy mają już za sobą rozmaite podobne kawały, a jeden z nich wdarł się swojego czasu z nożem do Belwederu.

Wiadomości stanisławowskie.

ROZPRAWA I WYROK.

(Od naszego korespondenta).

Stanisławów, 3 czerwca

Wczoraj odbyła się tu przed sądem okręgowym karnym jako trybunałem orzekającym, pod przewodnictwem s. o. Staszewskiego rozprawa karna przeciw 28-letniemu Janowi Zajączkowskiemu, obrządku gr.-kat., rzekomemu „księdzu“ obrządku łacińskiego, oskarżonemu o szereg zbrodni, o czym onegdaj obszerniej doniosłem.

Oskarżony blondyn, bez zarostu, o bujnych włosach, nie zdradza wcale inteligentnego wyrazu twarzy, ubrany w czarny „anglez“, „ksiądzkapelan“ odpowiada spokojnie, przyznając się częściowo do popełnionych czynów.

Z zeznań szeregu świadków, a wśród nich ks. Kummera, katechety w Knihininie-kolonii, Maryana Stebelskiego, kierownika szkoły w Lackiem Szlacheckim, jakoteż z odczytanych zeznań kilku innych nieobecnych świadków wynikało, że Zajączkowski potrafił wziąć „na kawał“ i władze wojskowe, gdyż przez dłuższy czas „urzędował“ w mundurze kapelana wojskowego i posiadał dokument legitymujący go jako „kapelana“, potrafił też podejść w Stanisławowie księdza prałata Piaskiewicza, który go polecił księdzu Kummerowi w Knihininie. Dopiero temu ostatniemu, odprawianie mszy św. wydawało się bardzo podejrzane i ptaszka zaczęto ścigać. Konsystorz lwowski wydał nawet kurendę z opisem osoby rzekomego księdza i przestrzegając przed nim łatwowiernych.

Clou rozprawy stanowiły zeznania świadka panny Stefani R... z Knihinina, którą oskarżony przyrzekł poślubić!

Po przemówieniu prokuratora Weissa i obrońcy dra Darma trybunał wydał wyrok zasądzający Zajączkowskiego na rok ciężkiego więzienia z wliczeniem 8-miesięcznego aresztu śledczego. Wobec ustawy amnestyjnej, zniżającej karę do połowy, byłby „pan kapelan“ wyszedł na wolność, gdyby nie zgłoszenie zażalenia nieważności przez prokuratora z powodu zbyt niskiego wymiaru kary i wniosku na zatrzymanie skazanego nadał w areszcie śledczym.

— is —

druha. Lecz już świszczą kule, — już słychać znowu tętent goniących go koni. Sandorf ucieka, rzuca się w wodę...

Znaleziono jego ubranie — ciała jednak nie wydobyto. Więc zastanawiają się ścigający: żywy jest — czy też utopił się? — A tam w domu samotna czeka córeczka...

A tam na świecie — rozdzielono już Sandorfa i część ich przypada Sarceny'emu, który przy suto zastawionym stole, nie ma wcale wyrzutów sumienia.

Nie samą jednak potężną treścią wywarł ten film niesłychane wrażenie. Ośniewa prosto technika kinematograficzna francuskich mistrzów. Aktorzy Komedyi Francuskiej grają fascynująco. Każde ich spojrzenie wyraża stokroć więcej niż napisy, ono samo mówi, objaśnia, wzrusza lub przeraża. Podziwiano też na wczorajszej premierze grę p. Joube w głównej roli. Jest to wspaniały aktor filmowy. A jak bajecznie wprost zrobiona była burza szalejąca nad wierdzą w noc ucieczki. Światłocienie uchwycone tu zostały nadzwyczaj doświadczoną ręką, każdy fragment wyrażał swą wymowną symbolikę pustyni a tak głęboko działającymi środkami.

Jest to arcydzieło, na które zwracamy uwagę nie tylko szerokim sferom publiczności — ale wielbicielom sztuki kinematograficznej, która w tragedii powstańców zasługuje na szczerzy zachwyt. Nic dziwnego, że wczoraj podziw wybuchał co chwilą na widowni.

Nora.

Zbrodnia nieznanego młodzieńca.

Niezajomy przybysz zabija w sali restauracyjnej młodego przemysłowca.

Paryż, w czerwcu.

Jednego z ubiegłych wieczorów, w mieście Lille, zabawiało się w barze przy ulicy Roubaix kilku miejscowych przemysłowców. Nagle około godz. 11-tej zjawił się u wejścia do sali niezajomy nikomu młody człowiek i zawołał głosem donośnym:

— Który z panów nazywa się Jerzy?

Jeden z obecnych na sali 29-letni Jerzy Bouchot powstał na te słowa i zbliżywszy się do nieznanego, rzekł:

— Czy może o mnie chodzi?

W tej chwili niezajomy nie mówiąc więcej ani słowa wyciągnął z kieszeni rewolwer i oddał 6 strzałów w kierunku p. Bouchot.

Po dokonaniu tej zbrodni, tajemniczy przy-

bysz uciekł, zanim obecni zorientować się mogli w sytuacji. Ciężko rannego Jerzego Bouchot przewieziono niezwłocznie do szpitala, gdzie lekarze uznali stan jego za beznadziejny.

Obecnie walczy on ze śmiercią, a pomimo że od czasu do czasu po zastosowaniu odpowiednich środków odzyskuje przytomność, nie jest w stanie udzielić żadnych informacji, zarówno co do osoby sprawcy zamachu, jak i pobudek zbrodni. Wobec okoliczności, że wypadek cały trwał zaledwie kilkanaście sekund i nikt z obecnych na sali nie zdołał nawet przyrzeć się niezajomemu, policja powątpiewa czy uda się zbrodniarza odkryć i ująć.

według wszelkiego prawdopodobieństwa chodzi tu o akt zemsty na tle romantycznym.

Ze świata.

(c) **Wieżenie sał koncertową.** Znanie w całym świecie ze swej piękności więzienia weneckie zmieniły po 300 latach istnienia swój charakter. Stopniowo wysiedlało się z nich więźniów i obecnie pracują najsłynniejsi architekci nad ich zmianą na sał koncertową.

(c) **Pożar kościoła.** W Dunkierce spalili się przed kilku dniami kościół św. Jana Chrzciciela, słynny ze swych obrazów i cennych rzeźb. Zbudowany został w 1772 roku.

Brzydki taniec powodem rozwodu. Jedna z młodych dam londyńskich wniosła do sądu skargę rozwodową, motywując ją tem, że nie może żyć z mężczyzną, który ma nieestetyczny wygląd w tańcu.

Stracenie adwokata. W miejscowości Gloucestera w Anglii starcono onegdaj adwokata majora Armstronga, skazanego na śmierć za otrucie swej żony.

Z sali sądowej.

WALSZERZ DOKUMENTÓW SKAZANY NA ROK WIĘZIENIA.

Pod przewodnictwem r. s. o. Olszewskiego odbyła się przed tut. trybunałem karnym rozprawa przeciw Antoniemu A., oskarżonemu o fałszowanie dokumentów publicznych. Oskarżony był już poprzednio wielokrotnie karany. W r. 1920 dziwnym sposobem dochrpał się wyższej rangi urzędnika wojskowego i był dowódcą parku wojskowego w Poznaniu. Nie czując się dość bezpiecznym, zrezygnował z tego stanowiska i założył sobie w Chyrowie prawdziwą fabrykę dokumentów publicznych. Zaopatrzywszy się w różnego rodzaju formularze i blankiety na rozmaite papiery legitymacyjne, drukarnię ręczną i podrobione pieczętki starostwa przemyskiego, samockiego i drohobyckiego, wyrabiał fałszywe dokumenty legitymacyjne, które sprzedawał podejrzanym indywiduom za pośrednictwem agentów.

Wyszło na jaw, że na podstawie takich fałszywych papierów kilka osób odsiedziało kary więzienia za osoby inne, które były zasądzone.

Oskarżonego uznano winnym zbrodni oszustwa i zasądzone na rok więzienia.

Ekonomista.

Z BANKU MAŁOPOLSKIEGO.

We wtorek w dniu 30. maja br. odbyło się pod przewodnictwem Jana bar. Götza Okocimskiego posiedzenie Rady Zarządczej Banku Małopolskiego S. A. w Krakowie, na którym przedłożyła Dyrekcja bilans Banku za rok 1921, wykazujący po dokonaniu odpowiednich odpisów i dotowaniu różnych rezerw czysty zysk w sumie marek 86.634.502.

Przyjmując do wiadomości sprawozdanie Dyrekcji za rok ubiegły uchwaliła Rada Zarządcza zaproponować Walnemu Zgromadzeniu Akcjonariuszy, które się odbędzie dnia 20. czerwca br. następujący rozdział zysku:

Przydzielić 5 proc. do funduszu rezerwowego tj. Mp. 4,264.241'—, użyć na wypłatę 20 proc. dywidendy od kapitału akcyjnego Mp. 200,200.000 sumę Mp. 31,220.000'—, przeznaczyć 10 proc. tytułem statutowej tantiemy dla Rady Zarządczej kwotę Mp. 7,321.558'—, przydzielić jako dalszą dotację do funduszu rezerwowego sumę Mp. 12,000.000'—, oraz jako dotację na rezerwę budowlaną Mp. 10,000.000'—, przeznaczyć na fundusz emerytalny funkcjonariuszy Banku Mp. 15,000.000'—, na fundusz zapomogowy imienia dyrektora Alberta Ungara Mp. 2,000.000'—, na cele społeczne Mp. 2,500.000'—, pozostałą zaś resztę wynoszącą Mp. 2,328.703'— przenieść na rachunek roku 1922.

SPÓŁKA AKCYJNA „OIKOS“.

W stanie posiadania akcji Spółki „Oikos“ dokonano się w ostatnich czasach zmiany, polegające na tem, że wszystkie akcje, które zeszłego roku nabyte zostały przez grupę Wiedeńską — zostały obecnie odkupione przez konsorcjum przemysłowców polskich, któremu równocześnie udało się pozyskać współpracę wybitnego, zagranicznego fachowca drzewnego.

W konsekwencji tego przesunięcia wśród akcjonariuszy, zostali dnia 13. maja br. kooptowani do Rady Nadzorczej Spółki Akc. „Oikos“ pp.: inż. Fr. hr. Zamoyski, B. Grosz, A. Holzner, St. Rudolf i Br. Kosielski. Ponadto wybrała Rada Nadzorcza ze swego grona pp.: inż. Fr. Zamoyskiego i B. Grosza delegatami do dyrekcji. Wreszcie uchwaliła Rada Nadzorcza przystąpić do rozszerzenia zakładów w Sielcu-Bieńkowie pod Radziechowem i w Gdańsku oraz do rozbudowy zakładu w Rzęśnie Polskiej na dużą fabrykę forniarów, płyt klejonych i mebli.

Podwyższenie kapitału akcyjnego zamierzone jest w najbliższym czasie.

LWOWSKA GIELDA NEOFICYJALNA.

Lwów, 8. czerwca.

Wczoraj dzień cały i dziś tendencja chwiejno-zniżkowa. Ceny zmieniają się o 30 do 40 punktów. Obrót z powodu świąt bardzo słaby. Złoto, srebro i dolary uległy znacznej zmianie.

Dolary amerykańskie 3900—3905; 1-ki i 2-ki 3800—3805; kanadyjskie 3830—3840; 1-ki i 2-ki 3730—3840; marki niemieckie 14.45—14.50; setki 14—14.30; drobne 13.70—14.—; keje 27—28; drobne 26—27; korony czeskie 75—78; drobne 70—75; austr. tys. now. em. 700—750; austr. tys. star. em. 2200—2250; setki now. em. 70—75; setki star. em. 215—220; 50 kor. 45—125; 20 kor. 20—26; 10 kor. 10—12; 1-ki i 2-ki 0.50—0.60; ruble 500-ki 2.00—2.40; 100-ki 2.00—3.—; 25-ki 1.80—2; 10-ki 1.50—1.60; reszta drobnych 0.80—1.00; dumskie 1000-ki 35—45; 250-ki 20—40; kar-

bowafice 1—3; hrywny 4—8; franki francus. 360—380; funty szterl. 17000—17500; franki szwajcarskie 750—780.

Złoto: 20 kor. 15800—16100; 20 frank. 14800—15200; 20 mark. 16200—16500; funty szterl. 14200—14500; 10 rubl. 19800—20200; dolary 3700—3750.

Srebro: korony 275—276; 5-kor. 1400—1420; floreny 730—740; ruble 1100—1140; kopiejki 5—5.20; dolary ameryk. 2900—2920; połówki i ćwiartki 2700—2720; dolary kanad. 2600—2620; drobne 2400—2450; leje 270—272.

KRONIKA SPORTOWA.

Lwów, 4 i 5 czerwca.

Polonia (Warszawa)—Czarni (Lwów): 2:2, 2:1.

W poniedziałek „Polonia“ schodzi z boiska 10 minut przed zakończeniem gry.

Kraków, 4. czerwca.

(Tel. wł.) Union—Żiżkow (Praga—Pogoń (Lwów) 3:1.

B. T. C. (Budapeszt)—Cracovia (Kraków) 1:1.

Kraków, 5. czerwca.

(Tel. wł.) Union—Żiżkow—Cracovia 1:0.
B. T. C.—Pogoń 2:0.

ZIFFER ZWYCIĘZCĄ W BIEGU BELWEDERSKIM.

Z Warszawy donoszą: Dziś odbył się tu trzeci z kolei doroczny bieg belwederski. Pierwszym przybył do mety Ziffer (Korona) w czasie 13 min. 3 sek., drugim był p. Jucewicz (A. Z. S.), trzecim p. Karczewski (Korona). Długość tego biegu wynosiła prawie 4200 m. Po biegu adjutant Naczelnika Państwa gen. Jacyna wręczył zwycięzcy srebrny puchar.

JUBILEUSZ „CRACOVII“.

Z Krakowa donoszą: Rozpoczął się tu tydzień jubileuszowy z okazji 15-letniej rocznicy założenia „Cracovii“. Odbywa się on pod protektoratem Naczelnika Państwa. Odbył się już bieg na przełaj, zawody lekkoatletyczne, oraz wyścigi kolarskie. 5 b. m. odbyła się msza św. w kościele Norbertanek. W oba południa rozegrano na boisku Cracovii dwa matche piłki nożnej.

Łódź, 4. czerwca.

(Tel. wł.) Bieg okrężny „Głosu Polskiego“ o puchar srebrny: 1) Woltersdorf („Ostrowia“ 60 p. p.), 2) Kostrzewski (Ł. K. S.), 3) Wójcik (Ł. K. S.), 4) Rembowski (28 p. p.), 5) Nozicki (Ostrowia), 6) Abel (Łódzki „Szturm“).

DERBY WARSZAWSKIE.

Derby warszawskie w dniu 4 b. m. o nagrodę 200.000 marek wygrała klacz hr. Czarnieckiego „Barbara Bell“. Nagrodę Naczelnika Państwa (200.000 mk.) zdobył „Obertas“ bar. Kronenberga.

LUBLIN—WARSZAWA.

Zawody piłki nożnej w Warszawie między reprezentacją miast Lubina—Warszawy, dały wynik 3:0 na korzyść Warszawy.

OGŁOSZENIA

NAUKA I WYCHOWANIE

Do egzaminu w Akademii Handlowej!!

Nowa kursa buchalteryi: 1) kupieckiej, 2) bankowej, poranne i wieczorne, dla osób starszych i młodzieży, zbiorowe i indywidualne — otwiera

ECOLE REFORME, Pańska 14.

Wpisy codziennie do 12. czerwca. 4176

POSADY I PRACE

Towarzystwo Ubezpieczeń „Omnium“, Reprezentacja Lwów, pl. Maryacki 8, poszukuje zdolnych zastępców i akwizytorów we wszystkich miejscowościach Małopolski wschodniej. 4120

Leśniczy egzaminowany z 10-letnią praktyką z bardzo dobrymi świadectwami na samoistnych rewirach — zmieni posadę. Łaskawe zgłoszenia F. Skrzyszows Jaworzec p. Kalnica ad Cisna. 4203

KUPNO, SPRZEDAŻ, ZMIANA

SKLEP komisowy Washington, Kopernika 22, kupuje sprzedaje i w komis przyjmuje. Tanio do nabycia strzelba 16-ka, lustro weneckie, ręczne maszyny Singera i inne rzeczy. 5936

Kamienie młyńskie, pierwszorządny fabrykat czeski (Trapp-Pilzno), łuszczarki „Rex“, aspiratory, tarary, cylindry, najlepszego wyrobu, natychmiast ze składu poleca „Rolindustria“ S. A. Lwów, Fredry 9, telef. 653. Żądać ofert. 5931

Steinhans, Lwów, Krasickich 18, poleca Kamienie młyńskie. 4019

Rogacz roczny oswojony. na sprzedaż, leśnictwo Tadanie, poczta Kamionka Strumitowa. 4239

Zaraz do sprzedania automobil ciężarowy „Vomag“, 4-tonowy oraz 2 plugi motorowe marki „Excelsior“ i „Alfa“. Wszystko w zupełnie dobrym stanie. Władomość ul. Tarnowskiego 15, parter na prawo. Hruszowski, od 2—4 po poł. 4256

MIESZKANIA, LOKALE, SKLEPY

ZAMIENIĘ 2 pokoje i kuchnię z komfortem w okolicy ul. Zygmuntońskiej i Gródeckiej na 2 pokoje z kuchnią i komfortem w okolicy Zielonej albo Łyczakowskiej. Zgłoszenia do Adm. „Gaz. Por.“ pod „202“. 5925

Oddam mieszkanie bez kuchni dwupokojowe przy ul. Akademickiej, za 3-pokojowe z kuchnią i komfortem. Zgłoszenia pod „Zaufanie“, Biuro ogłoszeń Brücka, Kościński 2. 4229

ROZMAITE

Do wydzierżawienia: sad, dwieściekilkadziesiąt drzew przeważnie jabłoni. Rudniki, p. Piaseczna (stacja), dwie godziny od Lwowa, 3 km. od kolei. 5944

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych **Dr. N. Goldstein** były elew Kliniki wiedeńskiej i berlińskiej ord. dla kobiet od 10—12, dla mężczyzn od 2—5, w niedziele i święta od 9—12. Kraszewskiego 3. 5909

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych **Dr. J. MUND** b. sekundarysz szpitala wied. i lwowskiego powrócił i ordynuje od 8—9, 12—1 i 3—6, Lwów, Asnyka 1 (róg Pańskiej). 4263

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych **Dr. MICHAŁ SALPETER**, Lwów, Sykstuska 17, ord. od 8—9 i 12—6. 4261

MATURZYSTA

z ukończoną 1 rocz. szkołą handl. po egzaminie w Akademii handl. ze znajomością huchalteryi rachunków kupiec. korespondencyi, techniki handlu i pisania na maszynie obejmie posadę w poważnej firmie lub przedsiębiorstwie we Lwowie lub na prowincyi. — Wiadomość pod A. K. u Bojarskich, ul. Długosza 33. I. p. 4238

CERATY

materje meblowe, materace, drolichy, chodniki, firanki, portyery, story, kapy na łóżka, narzuty na otomany, prześcieradła gumowe, meble tapicerowane oraz tapety w największym wyborze

poleca Magazyn tapet

E. KICZALES I A. MARGULIES

Lwów, ul. Sykstuska 1. 18. 5902

Z powodu likwidacyi naszej filii we Lwowie i zwinienia innych filii w Małopolsce, poruczyliśmy Bankowi Hipotecznemu wypłatę książek oszczędności naszej emisji i prosimy wszystkich interesentów, aby w odnośnych sprawach zwracali się do Akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie lub do jego oddziałów w Stanisławowie i Drohobyczu. 4260

Powszechny

Bank Depozytowy

**2 Samochody ciężarowe
3 i 5 tonnowe**

na pełnych gumach oraz przyczepka i wóz platformowy dwukonny na rysorach okazjnie do nabycia. Wiadomość: Warsztaty samochodowe Schmidt Zaczkowski, Kopernika 16. 4265

BALONY FOOTBALE

gumowe i dusze **OBUWIE sportowe**

poleca **KLINIKA LALEK** Lwów, Halicka 1. 21. Hurtownikom znaczny rabat. 4191

Dr. J. Scharf ordynuje jak dawniej w **Karlsbadzie** Alte Wiese. Dom Nastopil. 5910

Dr. ALEKSANDER ROSENBERG specjalista chorób kobiecych i amszer, powrócił i ordynuje ul. Sykstuska 2. 5924

KLEJ stolarski

żelatynę jadalną i techniczną, glicerynę, oleinę, stearynę, oraz nawozy sztuczne sprzedaje hurtownie. Pierwsze Małopolskie Towarz. Akc. dla Przemysłu chemicznego.

Lwów, pl. Podleskiego 8.
Kupuje natomiast kości w Każdej ilości. 5734

Rakiety piłki, meszty tenisowe, siatki, hamaki, piłki nożne, dętki zapasowe, pompy, buty-kostiumy footballowe, sztuce, nagolenniki, dyski, oszece py i tyczki poleca J. ROSENMAN, Akademicka 26. 5687

TURBINY!

wodne s., FRANCJA walce, perlaki, kamienie młyńskie, transmisyje, pasy, motory, oraz wszelkie inne maszyny poleca:

„PILOT“

Lwów, ulica Batorego 1. 4. 5809

„Dewajtis“

Naturalna woda stołowa pierwszorządnej jakości (a la Gieshübler). Wysyła i dostarcza Zarząd źródła „Dewajtis“ w Pacykowie pod Stanisławowem. 5863

ZAWIADOMIENIE.

Fabryka papy, asfaltu Dr. Niemcewskiego, Spółka z ogr. poręką w Trzebini przeszła na naszą własność. została powiększona, zrekonstruowana i poleca: papę dachową i izolacyjną pierwszorządnej jakości z najlepszych surowców.

TRZEBIŃSKA FABRYKA PAPY asfaltu i produktów chemicznych

„TAROLIT“

Spółka z ogr. por.

w Krakowie, ul. Wielopola 9.

Ceny konkurencyjne. — Dostawa natychmiastowa. Oferty i wzory na żądanie. 5884

**WÓZKI, KOŁYSKI**

i łóżka dla dzieci, meble salonowe i ogrodowe, **BERG** para 40 i 50 Mk, wszelkie wyroby koszykarskie w olbrzymim wyborze taniej jak wszędzie poleca **FABRYKA KONIEWICZA**, Lwów, Batorego 12. 5887

RYMANOW (zdrój)

Pensjonat „**POGOŃ**“

położony pięknie w środku parku, nowo urządzony, kuchnia doskonała, poleca pokoje bez pościeli po cenach umiarkowanych od 25. czerwca b. r. Zgłoszenia przyjmuje H. DĄBSKA, Potok p. Kresno. 4231



Wszelkie przybory do oświetlenia elektrycznego

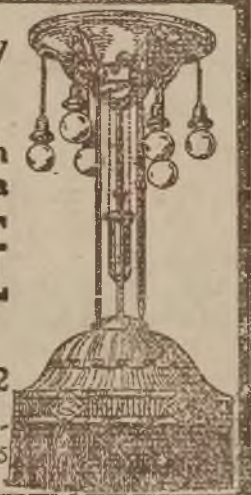
poleca po cenach przystępnych firma

Jakób RAHANE

i Spółka

Lwów, Kopernika 2

Dla odsprzedawców stosowny rabat. 5935

**10 beczek żelaznych**

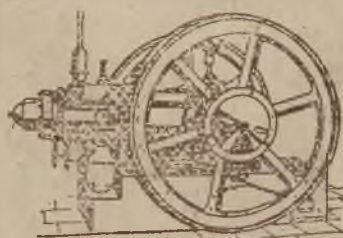
o pojemności 400 litrów 4235

ma okazjnie do sprzedania

A. M. Kierski

Spółka z ogr. odp.

Lwów, ul. Kopernika 1. 4.



MOTORY NA ROPE „PERKUN“

najlepsze, najoszczędniejsze od 4 HP. do 60 HP. poleca

DOM HANDLOWO-TECHNICZNY

„PILOT“

Lwów, ul. Batorego 1. 4. 5697

Ceny oryginalne fabryczne.

Czas odnowić prenumeratę!!!

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej“.

Drukarnia Spółki druk. „Prasa“ ul. Szkoła 4.

Odpow. redaktor: **MARYAN MACHALSKI**